

INWESTOR



Różne oblicza kryptowalutowych podatków

W Polsce o legalny zarobek na kryptowalutach jest trudno. Polskie rozwiązania prawne są bowiem nieprecyzyjne, a podatki horrendalnie wysokie. Niektóre rządy, jak np. w Estonii czy Portugalii, widzą jednak w rozwoju kryptowalut szansę i ułatwiają inwestorom działania. To tam zapewne spoglądać będą polscy posiadacze wirtualnych pieniędzy. W innych krajach europejskich rozwiązania mogą być bowiem jeszcze mniej korzystne niż w Polsce, a wpływ na rozwój bitcoinów może mieć ekologia.



Maciej Oniszczuk

ekspert w kancelarii Oniszczuk & Associates

Eksperci z dziedziny kryptowalut są jednomyślni – w Polsce mimo szumnych zapowiedzi dotyczących inwestycji w innowacyjność i ciągłym wspomnianiu o cyfrowej rewolucji, nie dzieje się nic dobrego, co mogłoby przekonać tych, którzy zajmują się jedną z podstawowych gałęzi „nowego świata”, czyli wirtualnymi pieniędzmi. Zachęt do działania i rozliczania się z podatkiem w naszym kraju po prostu nie ma. Biznes kryptowalut nie jest zero-jedynkowy. To zrozumiałe, że wiele państw widzi pewne zagrożenia, bo choćby monopol banków centralnych może zostać zachwiany. Jed-

nak coraz więcej rządów dostrzega też potencjalne szanse, a zmiana nastawienia może dość szybko przynieść wymierne zyski.

Prawnicy i sami użytkownicy kryptowalut podkreślają, że Polska cierpi na deficyt przejrzystego prawa dotyczącego tego sektora. Nie wspominając już nawet o tym, żeby te zapisy były racjonalne pod względem podatkowym i nie powodowały wypłygnięcia kapitału poza granicę. Jednym z nielicznych zapisów prawnych jest to, że w Polsce każda kwota, którą wypracujemy dzięki różnicom kursowym poprzez handel kryptowalutami, jest traktowana jak zysk kapitałowy. Podlega zatem podatkowi Belki w wysokości 19 proc. Jest to bardzo wysoka stawka, która stawia sprawę jasno – chcąc zarabiać na kryptowalutach, szukaj rozwiązań.

Zyski na kryptowalucie? Tylko poza Polską

Czy w Polsce można zatem optymalizować podatek pochodzący z obrotu kryptowalutami?

Tak. Jeśli przenosimy nasz portfel na poziom spółki, to może ona obracać kryptowalutą i realizować zyski bez podatku. Co więcej, najczęściej będzie to spółka założona w jurysdykcji, w której system prawny jest zdecydowanie dojrzałszy pod kątem rozwiązań związanych kryptowalutami niż w Polsce.

Oniszczuk za przykład podaje rozwiązania estońskie, które gwarantują obracającym wirtualną walutą nie tylko bezpieczeństwo, ale też racjonalny system podatkowy. Firmy w Estonii nie zapłacą podatku od transakcji i swobodnie będą mogły wprowadzać w życie kolejne inwestycje, aż do momentu wypłacenia dywidendy. Dopiero w tym momencie pobierana jest danina. Taka firma powinna być maksymalnie związana z krajem, w którym jest zarejestrowana. Jeśli bowiem spółką estońską będziemy zarządzać w całości z Polski, to jest ogromne ryzyko tego, że i w Polsce będziemy musieli zapłacić podatek.

Rezydencja podatkowa, czyli portugalski raj

Fikcyjna nie może być też zmiana rezydencji podatkowej, a to druga najpopularniejsza możliwość na faktyczną legalizację środków pochodzących z obrotu kryptowalutami. Jednym z najpopularniejszych wyborów w ostatnich latach jest Portugalia. Powód jest prosty – już w 2016 roku tamtejszy Urząd Skarbowy orzekł, że osoby fizyczne nie powinny być jakkolwiek opodatkowane

w kwestii zysków pochodzących ze sprzedaży kryptowalut.

Wyjątkiem od tej reguły są działania odpowiadające profesjonalnej działalności osoby fizycznej. W takim przypadku uzyskany dochód mógłby podlegać portugalskiemu podatkowi. Zatem działalność traderów, którzy dokonują transakcji niemal codziennie, może być zakwalifikowana jako profesjonalizacja i może wiązać się z koniecznością opłacenia podatków.

Najważniejsze jest jednak to, żeby przenosiny do Portugalii nie odbyły się tylko na papierze. Jeśli w Polsce podatnik ma centrum życia gospodarczego, a nawet rodzinnego, posiada nieruchomości, to nie wystarczy przebywać poza krajem dłużej niż pół roku. Polski fiskus i tak upomni się o swoje.

Austria? Kryptowaluta nie jest „eko”

Krajów tak przyjaznych kryptowalucie jak Portugalia nie ma jednak wiele. Niektóre amerykańskie stany ułatwiają obrót wirtualnym pieniądzem, Salwador uznał bitcoiny za pełnoprawny środek płatniczy, a w Europie choćby Malta nie rzuca kłód pod nogi ludziom z kryptowalutą na koncie.

W którą jednak stronę pójdziemy? Rząd chiński co rusz burzy spokój inwestorom. Raz co nieco ułatwiając obrót kryptowalutą, by za czas jakiś maksymalnie utrudnić działania. W Europie również nie ma jednomyślności, bo obok rozwią-

zań portugalskich czy estońskich pojawiają się inne propozycje. Choćby w Austrii, gdzie klimat dla kryptowalut raczej nie będzie sprzyjający.

Ci, którzy posiadają aktywa takie jak np. bitcoiny wkrótce mogą stać w obliczu wyższych podatków. Obecnie „kryptoaktywa” są powszechnie uważane za przedmiot spekulacji, a ci, którzy trzymają je dłużej niż rok, nie muszą płacić podatków od zysków ze sprzedaży.

Zmienić to ma tzw. eko-społeczna reforma podatkowa, która przewiduje, że wirtualne pieniądze będą w przyszłości opodatkowane, jak papiery wartościowe. Oznacza to, że od zysków należny będzie podatek w wysokości 27,5 proc.

Skąd powiązanie kryptowalut z ekologią? Wytwarzanie kryptowalut wiąże się ze znacznym zapotrzebowaniem energetycznym. Jak wynika z wycień Uniwersytetu w Cambridge, wydobycie bitcoinów zużywa ponad 120 terawatogodzin (Twh) rocznie, czyli więcej energii elektrycznej niż kraje takie jak Malezja, Szwecja czy Argentyna. Oznacza to, że gdyby bitcoin był krajem, znalazłby się wśród 30 największych konsumentów energii.

Górnicy „przyszłości” emitują ogromny ślad węglowy, więc państwa, które chcą szybko zrealizować porozumienia dotyczące neutralności węglowej, nie mogą pozwolić sobie na to, żeby w miejsce „starych kopalni” pojawiły się na masową skalę nowe. Wirtualne.

Crowdfunding nieruchomościowy rośnie w siłę

Eksperci portalu NieruchomościSzybko.pl już wcześniej zwracali uwagę na możliwości, jakie zapewnia crowdfunding nieruchomościowy. Taka metoda wspólnego inwestowania w domy, lokale, grunty oraz nieruchomości komercyjne pojawiła się u nas z pewnym opóźnieniem. Podobnie jak w przypadku wielu finansowych innowacji, ojczyzną crowdfundingu nieruchomościowego są Stany Zjednoczone. Tamtejszy rynek obecnie jest już bardzo rozwinięty, ale liderem crowdfundingu nieruchomościowego stał się inny kraj. Nasz artykuł odpowiada na pytanie, gdzie zbiorowe inwestowanie w nieruchomości święci największe tryumfy. Przyglądamy się również sytuacji dotyczącej polskiego rynku crowdfundingowego. Na razie rozwija się on stabilnie i bez ingerencji ustawodawcy.



Magdalena **Markiewicz**

ekspert,
NieruchosciSzybko.pl

Chiny przejęły już pałeczkę crowdfundingowego lidera

Inspiracją po sprawdzeniu crowdfundingowej sytuacji na świecie, może być niedawna publikacja kilku ciekawych raportów. Jeden z nich pod tytułem „Global Real Estate Crowdfunding Market Outlook 2028” sugeruje, że w latach 2020 – 2028 crowdfunding nieruchomościowy będzie w skali globalnej zwiększał swoją wartość średnio o 33,4 proc. rocznie. Ten wynik obliczony przy pomocy skumulowanego rocznego wskaźnika wzrostu (CAGR) wydaje się imponujący.

Niektóre prognozy analityków sugerują nawet, że średnie roczne tempo wzrostu wartości zbiorowych inwestycji w nieruchomości będzie szybsze. Globalnie może ono sięgać 58,3 proc. w latach 2020 – 2027 (zobacz raport: „Real Estate Crowdfunding

Market by Investors (Individual Investors and Institutional Investors) and By Property Type (Residential and Commercial): Global Industry Perspective, Comprehensive Analysis, and Forecast, 2018 – 2027”.

Warto pamiętać, że obecnie Stany Zjednoczone będąc kolebką crowdfundingu nieruchomościowego, nie odgrywają już największej roli w kontekście globalnego wzrostu wartości inwestycji. Aktualnie globalny crowdfunding nieruchomościowy w około 50 proc. skupia się na terenie Azji i Pacyfiku. Podany wynik jest w bardzo dużej mierze zasługą Chin, które wyrosły na globalnego lidera crowdfundingu (nie tylko tego dotyczącego nieruchomości).

Zbiorowe pożyczanie deweloperom bywa ryzykowne

Warto odnotować, że zbiorowe inwestowanie w nieruchomości na poszczególnych rynkach wygląda nieco inaczej. Przykładowo, Chiny cechują się dużym znaczeniem crowdfundingu prowadzonego przez deweloperów. Polega on na zbieraniu

środków przez inwestorów mieszkaniowych i komercyjnych. Taki model zbiorowego pożyczania pieniędzy deweloperom na pewno przejściowo ucierpi na skutek problemów finansowych spółki Evergrande.

Chiński crowdfunding nieruchomościowy już wcześniej okazał się nieco problematyczny ze względu na przypadki oszustw i defraudacji środków. Te problemy wynikające m.in. ze słabego nadzoru zwróciły uwagę chińskich władz próbujących zapanować nad mieszkaniowym bożem. W przypadku Państwa Środka crowdfunding nieruchomościowy stał się dla deweloperów sposobem na pozyskiwanie dużych pieniędzy poza sektorem bankowym. To rodzi większe ryzyko dla małych inwestorów. Po finansowanie często zgłaszają się bowiem deweloperzy, którym bank odmówił wsparcia.

Na całe szczęście, crowdfunding nieruchomościowy na innych dużych rynkach działa bez podobnych wstrząsów. W przypadku rynków kanadyjskiego i amerykańskiego, odpo-

wiadających łącznie za około 30 proc. zbiorowych inwestycji w nieruchomości, bardziej popularny jest model udziałowy. Polega on na wykupywaniu udziałów w spółce posiadającej nieruchomości.

Polski rynek rozwija się dynamicznie i bez komplikacji

Polskiego rynku crowdfundingowego oczywiście nie można porównywać ze światowymi liderami. Dane Cambridge Centre for Alternative Finance z 2018 r. wskazują, że Polska pod względem łącznej wartości crowdfundingu (nie tylko nieruchomościowego) uplasowała się na dziewiętnastym miejscu w globalnym rankingu. Polski wynik na poziomie ok. 330 mln dolarów amerykańskich w porównaniu z wartością wszystkich chińskich zbiorów crowdfundingowych (ok. 215 mld dolarów) wydaje się bardzo mały.

Warto oczywiście pamiętać, że Chiny stały się już globalnym gigantem. Analogiczny wynik dotyczący Niemiec (ok. 1,28 mld dolarów) jest

znacznie bliższy wartości crowdfundingu z Polski. Niestety, podobnie jak w przypadku innych krajów brakuje danych na temat skali wspólnego inwestowania w nieruchomości. W polskich warunkach odbywa się ono głównie poprzez zakup udziałów w spółce z o.o. nabywającej nieruchomości na wynajem. To model bezpieczniejszy dla małych inwestorów niż np. wspólne finansowanie dewelopera.

W porównaniu do wcześniej wspomnianych Chin Polska cechuje się bardziej dojrzałym otoczeniem prawnym dotyczącym zbiorowego inwestowania. Właśnie dlatego ingerencja ustawodawcy w crowdfunding nieruchomościowy na razie jest raczej zbyteczna. Pozytywnym wydaje się również fakt, że polski crowdfunding nieruchomościowy mocno nie ucierpiał na skutek koronawirusa. Jego najbardziej znanym przedstawicielem jest firma Mzuri CFI, która do tej pory zebrała kapitał o wartości ponad 75 mln zł i wypłaciła inwestorom 12 mln zł zysku oraz kapitału.

REKLAMA

Dziękując
za ten udany rok
życzymy spokojnych,
świętecznych dni w gronie
najbliższych, a w Nowym Roku
wielu sukcesów, satysfakcji
i samych trafnych decyzji.

Zespół DM BOŚ S.A.

BOŚ | **DOM MAKLERSKI**
BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA S.A.

INWESTOR

Jak inwestować w dobie gospodarczej niepewności? Na czyje kompetencje się zdać, jeśli nie chcemy decyzji inwestycyjnych podejmować samodzielnie? Jakie produkty na rynku inwestycyjnym są dostępne i czym się wyróżniają? Na te i inne

pytania znajdziecie Państwo odpowiedź w naszym raporcie. Zapraszamy do analizy zestawienia najlepszych produktów inwestycyjnych w ocenie redakcji i do lektury tekstów przybliżających trendy na rynku.

Najlepsze produkty inwestycyjne

BIURO MAKLESKIE PEKAO

NAZWA PRODUKTU
MOJE AKCJE PZU

OPIS PRODUKTU

Moje Akcje PZU to program lojalnościowy PZU, który BM Pekao wdrożyło do oferty i zapewnia jego obsługę. Program dostępny dla osób posiadających na rachunku inwestycyjnym minimum

100 akcji spółki PZU. Akcje muszą być ewidencjonowane przez operatora programu, którym jest Biuro Maklerskie Pekao. Stan rachunku sprawdzany jest dwukrotnie w trakcie każdego miesiąca.

Klient, który przystąpi do programu i spełnia jego wymogi, może liczyć na zniżki w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych i ochronnych oferowanych przez grupę PZU oraz rabaty w zakresie opłat

członkowskich Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Wysokość zniżek jest funkcją czasu – dodatkowo premowane jest utrzymywanie akcji w długim horyzoncie czasowym.

DO KOGO SKIEROWANY JEST PRODUKT?

Produkt kierowany do osób posiadających akcje PZU na rachunku inwestycyjnym w charakterze długoterminowej lokaty kapitału.

DOM MAKLESKI BOŚ

NAZWA PRODUKTU
AMIKE

OPIS PRODUKTU

amIKE to usługa, która umożliwia powierzenie aktywów zgromadzonych na rachunkach maklerskich IKE/IKZE profesjonalnym zarządzającym z DM BOŚ. Do wyboru są cztery strategie inwestycyjne różniące się udziałem akcji, dłużnych instrumentów finansowych oraz gotówki. Mamy więc warianty: 0 proc. akcji lub max. 30 proc., 50 proc. lub max. 70 proc. akcji. Taka struktura portfela pozwala na dość dużą partycypację przy wzrostach akcji przy jednoczesnym ograniczeniu ryzyka. Udział obligacji i gotówki doskonale amory-

tyzuje wahania wartości portfela w przypadku spadków na rynku akcji. Jest to szczególnie ważne w późnej fazie cyklu koniunkturalnego. Dzięki amIKE inwestor nie musi samodzielnie podejmować decyzji inwestycyjnych. Może dokonać jednorazowej wpłaty lub wpłacać środki systematycznie. W każdej chwili może również sam zdecydować o zmianie strategii, dostosowując się tym samym do zmieniającej się własnej akceptacji ryzyka czy do czasu pozostałego do emerytury. A jak będzie potrzebował środki wcześniej – w każ-

dym momencie może bez żadnych konsekwencji zamknąć usługę. Inwestycje skupiają się na aktywach wyłącznie z rynku polskiego, dzięki czemu ogranicza się koszty transakcyjne oraz eliminuje ryzyko kursu walutowego. Mając na uwadze, że jest to kapitał gromadzony z myślą o przyszłej emeryturze, aktywa do portfela są tak dobierane, by zachować odpowiednią płynność inwestycji i minimalizować ryzyko związane ze znacznymi spadkami poszczególnych aktywów.

DO KOGO SKIEROWANY JEST PRODUKT?

To rozwiązanie dedykowane jest dla osób które chcą we własnym zakresie inwestować środki z myślą o dodatkowej własnej emeryturze, lecz nie dysponują wiedzą i czasem, by samodzielnie dokonywać selekcji aktywów i nadzorować jej przebieg. Wyręczają ich w tym profesjonalni zarządzający,

którzy odpowiadają zarówno za wybór instrumentów finansowych, jak też ich udział i zmiany w portfelu. Inwestorowi pozostaje jedynie obserwowanie przebiegu i wartości inwestycji. To usługa skierowana do osób, które nie są skłonne zbyt ryzykować swoimi aktywami, lecz dostrzegają koniecz-

ność oparcia się w znacznej części o akcje, by ich kapitał emerytalny mógł dynamicznie przyrastać, pokonując tym samym inflację. Sugerowany horyzont inwestycyjny to 10-20 lat do emerytury, lecz można bezpieczniejsze strategie rozważyć również przy krótszym czasie do emerytury.

NOBLE SECURITIES DOM MAKLESKI

NAZWA PRODUKTU
OBLIGACJE KORPORACYJNE

OPIS PRODUKTU

Obligacje korporacyjne są ciekawą propozycją dla inwestorów szukających stóp zwrotu, które mogą przekraczać obecnie obserwowane poziomy inflacji konsumenckiej. Posiadanie w portfelu inwestycyjnym tego typu instrumentów wyemitowanych przez wiarygodnych emitentów wiąże się z możliwością regularnego uzyskiwania odsetek w ściśle określonych terminach, co pozwala budować

źródło pasywnego dochodu. Wzrost bezpieczeństwa w ramach tej klasy inwestycji można dodatkowo osiągnąć poprzez odpowiednią dywersyfikację posiadanych papierów, w czym pomogą doradcy Domu Maklerskiego. Noble Securities ma szeroką ofertę obligacji korporacyjnych emitentów z różnych branż, która pozwala na budowę zróżnicowanego portfela, który może generować

gotówkowy i przewidywalny dochód. Wieloletnie doświadczenie Noble Securities wykorzystywane jest do wyboru możliwie najlepszych ofert pod kątem profilu zysku do ryzyka. W ramach budowy portfela inwestycyjnego Dom Maklerski oferuje narzędzia takie jak rachunki IKE/IKZE pozwalające na osiąganie korzyści podatkowych z odsetek z obligacji.

DO KOGO SKIEROWANY JEST PRODUKT?

Inwestorzy szukający produktów inwestycyjnych generujących stopy zwrotu wyższe niż w przypadku lokat bankowych czy obligacji skarbowych z umiarkowanym apetytem na ry-

zyko oraz horyzontem inwestycyjnym kształtującym się w przedziale od roku do pięciu lat.

X-TRADE BROKERS DM

NAZWA PRODUKTU
PRAWDZIWE AKCJE 0 PROC. PROWIZJI

OPIS PRODUKTU

Oferta „0 proc. prowizji” oznacza, że handel prawdziwymi akcjami oraz funduszami ETF w XTB jest bezpłatny, dopóki miesięczny obrót klienta nie przekroczy 100 tys. euro. Co w przy-

padku, gdy jednak przekroczy tę wartość? Wszystkie transakcje powyżej tego limitu zostaną obciążone prowizją w wysokości 0,2 proc. (min. 10 euro). W ramach oferty „Prawdziwe Akcje,

0 proc. prowizji” firma oferuje dostęp do parkietów 16 największych giełd z całego świata m.in. GPW, LSE, czy NYSE, a także bezpłatny dostęp do notowań w czasie rzeczywistym.

DO KOGO SKIEROWANY JEST PRODUKT?

Oferta „Prawdziwe Akcje, 0 proc. prowizji” skierowana jest zarówno do aktywnych inwestorów poszukujących okazji inwestycyjnych na krajowym i zagranicznym rynku giełdowym, jak i również do inwestorów długoterminowych pragnących zminimalizować koszty

związane z zakupem i sprzedażą akcji rzeczywistych i/lub funduszy typu ETF. Dzięki intuicyjnej platformie transakcyjnej, bogatej ofercie instrumentów, a także rozbudowanym narzędziom analitycznym, Dom Maklerski X-Trade Brokers stał się pierwszym wyborem

dla setek tysięcy inwestorów. Nowoczesna i wciąż rozwijana o nowe użyteczności aplikacja mobilna oraz bezpłatny dostęp do notowań w czasie rzeczywistym sprawiają, że inwestowanie w akcje rzeczywiste oraz ETF-y nigdy nie było prostsze.

Waluty sposobem na inflację?

Złoty pikuje, inflacja rośnie. Wiele osób zastanawia się, jak zabezpieczyć swój kapitał, żeby go nie pożarła. Czy sposobem na ochronę oszczędności może być przewalutowanie?

Jakub **Balcerzak**

doradca biznesowy,
Amronet.pl

W stosunku do euro złoty notuje minima niewidziane od 12 lat. Frank szwajcarski nie był tak drogi od sześciu lat. Wartość naszej waluty obniżają nie najlepsze nastroje w światowej gospodarce. W sytuacji niepewności pojawia się tendencja do szukania oparcia w tzw. walutach głównych, uznawanych za najbezpieczniejsze, a złoty do tej elity nie należy. Podobnie jak polska giełda w porównaniu do indeksów amerykańskich czy niemieckich. To czynniki globalne. Lokalny też jest istotny: stosunkowo niskie stopy procentowe nie zachęcają do lokowania w złotym kapitale. Inflacja spowodowała, że lokaty bankowe stały się rażąco nieopłacalne. Na inwestowanie na giełdach nie każdy się decyduje, z kolei

do inwestycji w nieruchomości potrzebny jest relatywnie duży kapitał. Wiele osób próbuje jednak znaleźć dla swoich oszczędności bezpieczną przystań w postaci głównych walut, do których należą amerykański dolar, euro, frank szwajcarski, funt brytyjski i japoński jen. Zawsze obserwujemy większe zainteresowanie wymianą złotego na inne waluty w momencie, gdy złoty się osłabia. Gdy się wzmacnia, zainteresowanie jest wyraźnie mniejsze. To wskazuje, że wiele osób szuka na rynku walutowym bezpieczeństwa. Teraz dodatkowym impulsem są duże różnice kursowe.

Dolar się waha, ale jest w cenie
Kiedyś zakopywało się dolary w słoiku. Teraz może do takich sposobów nikt się nie ucieka, ale nie zmieniło się to, że amerykańska waluta nadal kojarzy się ze stabilnością i przewidywalnością. Dzieje się tak pomimo tego, że w ostatnim czasie akurat ta wa-

luta ma spore wahania: np. z 3,84 zł w ubiegłym miesiącu jej kurs wzrósł na 4,20 zł. To jest duży skok. Euro nie notuje tak dużych wahań, czyli pod tym względem jest mniej ryzykowne. Jednak obserwujemy, że to właśnie dolar w przekonaniu wielu klientów jest najbezpieczniejszy.

Z drugiej strony, 60-70 proc. wymian w tym kantorze to euro. Wynika to jednak z faktu, że dokonują ich m.in. firmy, które w tej walucie rozliczają się z kontrahen-

tami z zagranicy. Importerzy kupowali ostatnio dużo euro po to, by zminimalizować straty. Podobnie frankowicze: im szybciej udało im się nabyć szwajcarską walutę, w tym lepszej są teraz sytuacji.

Gra to zawsze ryzyko

Gdy wykresy kursów walut przypominają kolejkę górską, pojawia się też pokusa, by na tym zarobić. Tym bardziej, że chodzi tu o prostą wymianę – pod względem technicznym jest to łatwe, na pewno

łatwiejsze niż np. inwestowanie na giełdzie.

Nawet jeśli zakup lub sprzedaż dolarów czy euro jest prostą i szybką transakcją, to trzeba pamiętać, że kursy walut zawsze są trudno przewidywalne. Jedną decyzją, np. Fedu, może wszystko zmienić, z dnia na dzień. Dlatego gra na różnicę kursowej zawsze pozostaje obciążona dużym ryzykiem. Poza tym każdy odpowiedzialny ekspert powie, że najlepiej jest dywersyfikować swój portfel inwestycyjny.

Bardzo trudno dziś prognozować, czy i jak długo utrzyma się wysoki poziom inflacji. Nie wiadomo też, czy i jakich podwyżek stóp procentowych w Polsce można się spodziewać, a nowy wariant koronawirusa zwiększa tylko niepewność na światowych rynkach. W tej sytuacji, waluty główne nie stanowią gwarancji, ale dają szansę na zminimalizowanie strat, a w wariancie optymistycznym również na zarobek. Choć w praktyce może być on tylko nominalny – bo wartość np. euro może rosnąć odpowiednio do dynamiki inflacji, to i tak można się wtedy pocieszać, że przynajmniej naszych oszczędności nie pożarła.



REKLAMA

Obligacje korporacyjne w Noble Securities

- ▶ Źródło pasywnego dochodu
- ▶ Narzędzie do ochrony wartości majątku przed skutkami inflacji
- ▶ Sposób na dywersyfikację portfela inwestycyjnego
- ▶ Instrument finansowania przedsiębiorstw
- ▶ Emitenci zweryfikowani przez Dom Maklerski

**NOBLE
SECURITIES**
DOM MAKLESKI

**TWÓJ PARTNER
NA RYNKU KAPITAŁOWYM**

www.noblesecurities.pl | biuro@noblesecurities.pl | infolinia: +48 12 422 31 00 |   

Ogłoszenie nie jest ofertą i stanowi reklamę usług Noble Securities S.A. z siedzibą w Warszawie, 00-843 Warszawa, Rondo Ignacego Daszyńskiego 2C, wpisanej do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000018651 ("NS"). Weryfikacja odpowiedzialności usługi dla Klienta następuje przed zawarciem umowy. Inwestowanie na rynku kapitałowym jest ryzykowne, może wiązać się z utratą zainwestowanych środków, poniesieniem dodatkowych kosztów i nie daje gwarancji osiągnięcia celu inwestycyjnego. Wyniki osiągnięte w przeszłości nie stanowią pewnego wskaźnika na przyszłość. Szczegółowe informacje o usługach NS i warunkach ich świadczenia, o ryzyku związanym z inwestowaniem w dany instrument finansowy oraz regulaminy usług dostępne są na stronie internetowej: www.noblesecurities.pl w zakładce Dom Maklerski.